

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19 50

na prowincji z przesyłką pocztową 40 fen.

40 fen.

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadrukane i nekrologia za wiersz drobnym pismem do jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Telefony redakcyjne nie wrażliwe.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Rząd polski uznaje Ukrainę.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej republiki ludowej z głównym atamanem Simeonem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Warszawa. (PAT.) Misja dyplomatyczna ukraińskiej republiki ludowej w Warszawie komunikuje:

Rząd polski uznając prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego uznał dyrektorjat niepodległej ukraińskiej Republiki ludowej z własnym atamanem Simeonem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę ukraińskiej republiki ludowej.

Manifest Naczelnego Wodza.

Warszawa. (PAT.) Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy. Ludności ziem tych czynię wiadomą, że wojska polskie usuną z terytorjów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciw którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swoich sadów przed swałtem, rozbojem i grabieżą. Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władzę na tych ziemiach mógł objąć prawy rząd ukraiński. Z chwilą, gdy narodowy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władzę państwową, gdy na rubieżach staną zastępy zbrojnego ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najeźdem i wolny naród sam o losach swoich stać się będzie mocnym, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów. Razem z wojskami polskimi wrócą na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Simona Petlury, który w Rzeczyposp. Polskiej znalazł ochronę i pomoc w najcięższych dniach próby dla narodu ukraińskiego. Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić swojej ojczyźnie szczęście i dobrobyt, którym cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju. Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę. Wzywamy naród ukraiński i mieszkańców tych ziem, aby znosząc cierpliwie ciężary tak trudne, jakie wojna nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojskom Rzeczypospolitej Polskiej w ich krwawej walce o ich własne życie i wolność. Podp.: Józef Piłsudski, Wódz Naczelny wojsk polskich, dnia 26. kwietnia 1920, główna kwatery.

Rozbicie frontu bolszewickiego.

Żytomierz zajęty przez wojska polskie. — Olbrzymia zdobycz wojenna. — Rozgromiony wróg ucieka w popłochu.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 27. kwietnia br.

Blisko od 6 tygodni armie bolszewickie prowadziły nieustannie i uporczywie ataki na linię naszego frontu. Przeciwnik, odparty zwycięsko przez nasze wojska, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofensywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, widocznie w postanowieniu osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych.

Przeciwdziałając zamiarom nieprzyjacielskim, armia nasza, prowadzona osobiście przez Wodza Naczelnego, przeszła dnia 25. kwietnia br. do ogólnej kontrofensywy na Podolu i Wołyniu.

Pierwszy dzień ataku, prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i zastosowaniem technicznych środków walki, doprowadziły na północnym skrzydle do zdobycia Qwrucza, Kremna, Wilska i Czudnowa.

Wyzykując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbitcie i popłoch nieprzyjaciela, wojska nasze rozpoczęły dnia 26. kwietnia br. na całej linii energiczny pościg.

Pozostając w ciągłym kontakcie z uciekającym nieprzyjacielem, zajęto już 26. kwietnia br. o godzinie 8 Żytomierz, po krótkiej i zaciętej walce.

W obszarze Żytomierza została rozbita 58ma dywizja sowieckiej piechoty i 17-ta dywizja jazdy bolszewickiej.

Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano przeliczyć ilości zabranych jeńców, zdobytych dział, samochodów, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linię Działuszkowo—Michałkowce—Wierzbowiec, Żwan. Akcja posuwa się tu zwycięsko z nieporównanym impetem.

Świetne rezultaty, osiągnięto w krótkim czasie, zawdzięczać należy entuzjasmowi i żelaznej wytrzymałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym terenie wykonują długie i uciążliwe marsze, nie oszczędzając sił, by uzyskać wytknięty cel.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Ogromne łupy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Marszałek oświadczył, że wojska nasze odniosły olbrzymie zwycięstwo na Ukrainie. Zdobyto Żytomierz i cały szereg miejscowości obok Żytomierza położonych. Rozbita została 58 dywizja piechoty bolszewickiej i 17-ta dywizja jazdy bolszewickiej, zdobyto 160 lokomotyw, 2000 wagonów, niezliczoną ilość materiału wojennego, jak tanki, samochody pancerne, karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu w kierunku Dniepru.

(Posłowie powstają z miejsc, odzywają się długotrwałe oklaski i brawa w całej Izbie, okrzyki trwają parę minut). Izba na wniosek Marszałka wnosi trzykrotny okrzyk: „Niech żyje armia!“

A więc ofensywa polska na Kijów rozpoczęła się. Nie biorąc pod uwagę związanych z nią celów politycznych, trzeba oddać hołd naszej armii, która dokonuje czynu świetnością swą dorównującego najpiękniejszym tradycjom oręża polskiego. Uderzenie na Kijów rozpoczęło się w przestrzeni najkrótszej na Żytomierz. Stąd do Kijowa pozostaje jeszcze 140 km. czyli niespełna trzy razy tyle, ile wojska nasze przebyły forsownym marszem w pierwszych 24 godzinach ataku. Dla lepszego uzmysłowania przestrzeni tą tj. od Żytomierza do Kijowa można porównać z odległością Tarnopola od Lwowa.

Nie trzeba dowodzić, jak wielką była siła i rozmach uderzenia polskiego. Rozbity nieprzyjaciel nie zaniebda zapewne oporu i ewakuując Kijów ściąganie wszystkie swe rezerwy dla obrony centrum. Ochłonawszy po pierwszej panice zechce stawić opór naszym wojskom i w dniach najbliższych wojska nasze staną wobec zdwojonej jego energii. Ale po tak silnym uderzeniu, które całą inicjatywę i przewagę moralną w polskich zostawiło rękach, rezultat walk łatwo przewidzieć.

Trudno natomiast określić ostateczny rezultat polskiej ofensywy. Rozbicie armii czerwonej może mieć nieobliczalne następstwa dla Rosji. Być może, że Cziczeryn prowokując orężną odpowiedź Polski na ostatnią swą notę, przeliczył się w nastroju szerokich mas społeczeństwa rosyjskiego które z kryzysu militarnego Rosji sowieckiej wyciągnie daleko idące konsekwencje polityczne.

Święcenie uroczystości 3-go Maja.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja konstytucyjna postanowiła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem posła Nadera w sprawie „dnia pracy“ — trzeciego maja ze względu na krótki czas, jaki pozostaje do spopularyzowania tej myśli.

Spokój w Poznaniu.

Poznań. (PAT.) Dziś panuje tu zupełny spokój. Niektóre grupy robotników miejskich objawiły zadowolone z postępowania poznańskich władz cywilnych i wyraziły żądania zmierzające do unifikacji z rządem centralnym w Warszawie.

Polska Macierz w Dźwińsku.

Wilno. (PAT.) W Dźwińsku w sali magistratu odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Polskiej Macierzy szkolnej. W zebraniu uczestniczyło z góra 400 osób. Powzięto szereg odpowiednich uchwał.

Z ziem plebiscytowych.

Echa pogromu niemieckiego na Mazurach.

Olsztyn. (PAT.) Pogrom Polaków na Mazurach nie był jedynie manifestacją polityczną. Biorący w nim udział agitatorzy Heimtschutzu obrabowywali i okradali gorliwie swoje ofiary. W Biskupcu (Bischofswerder) w czasie pogromu obrabowano artystkę Rapacką, p. Iwanowskiemu zaś zabrowano 900 mk. niemieckich i 820 mk. polskich. pokaleczonemu Lejkowi starszemu odebrano 700 mk. niem.

Orawa i Spiż.

Obceważenie komisji spiskiej przez Czechów.

Nowy Targ. (PAT.) Ze Starej Wsi na Spiżu dojechał jak naraziono się rozporządzenia koalicyjnej

podkomisji na Spiżu, dowodzi najłepiej wypadek, jaki się zdarzył ostatniej soboty w Starej Wsi. Rezydent polski dr. Maliniak przedstawił przewodniczącemu podkomisji kapitanowi Duvonne szereg zażaleń na żandarmerję czeską i straż graniczną. Na skutek tych zażaleń kap. Duvonne wezwał miejscowego respcjenta straży skarbowej do wytłumaczenia powodów skarg, podnoszonych ze strony polskiej. Respcjent oświadczył, że nie poczuwa się wcale do winy, gdyż postępuje ściśle wedle instrukcji swojego rządu w Pradze, któremu dotąd podlega. Na zwrotną mu uwagę, że znajduje się na terenie plebiscytowym, a więc neutralnym i podległym władzom międzynarodowym, wylegitymował się respcjent wyraźnym rozkazem przełożonej władzy czeskiej, przypominającym mu, że jest nadal bezpośrednio zależny od czeskich władz, a wobec tego rozkazu poleceń koalicyjnej podkomisji respektować nie może. Wypadek ten nie jest osobnoim. Podobne wypadki zdarzają się codziennie na Orawie i Spiżu i dowodzą jasno, że Czesi lekceważą sobie rzady koalicyjne, które tak bardzo poszły im w ręce przy układaniu warunków plebiscytowych. Brak powagi ze strony podkomisji rozczuchwała żandarmerję i straż skarbową czeską,

w wysokim stopniu. Nie uchodzi to uwagi miejscowej ludności, która straciła zaufanie do moralnej opieki, jaką spodziewała się otrzymać ze strony przedstawicieli koalicji.

SEJM.

141 posiedzenie, 27. bm. Początek godz. 4.39. Po odczytaniu interpelacji odesłano do komisji budżetowej ustawę o obrocie towarów z zagranicą i rozporządzenie o podatku przemysłowym.

Rozprawa budżetowa.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy budżetowej. P. Poniatowski stwierdza z zadowoleniem, że w polityce naszej wziął górę zdrowy instynkt narodu i że należy szukać pomocy wewnątrz. Powitać należy zawarcie układu z Ukrainą i krok rządu polskiego do zakończenia wojny na wschodzie na podstawie dania możności ludom a właściwie Rosji utworzenia własnego bytu narodowego. Urzędów mało, urzędników za dużo, a jednak gospodartwo rolne i przemysł niemal od roku nie ruszyły naprzód. Administracja robi wszystko, aby krępować jak najwięcej życie samorządne. Sądownictwo jest wadliwe. Władze administracyjne spełniają funkcje w sposób nieokreślony. Zaznacza się to jasno na terenie Poznania. Sejm uchwalił ustawę o zagospodarowaniu odlogów, rząd obecny jest zbyt chwiejny, by mógł należycie zagospodarować odłogi. Obsianie obszarów na kresach wschodnich napotyka na trudności. Działalność ministerstwa skarbu nie zdobyła się na powiększenie funduszy państwa. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to stronnictwo moje stanąć musi przeciw rządowi.

P. Zagórski gorąco odplera wszelkie zarzuty stawiane ministrowi skarbu, twierdząc, że wniosł on projekty 10 ustaw, które mogą finansowo podnieść państwo, jednakowoż obecnie skutek nie jest zadowalający, bo są oparte głównie o pożyczkę zewnętrzną. Podatki konsumcyjne i pośrednie całym ciężarem przyniatają robotników i urzędników, którzy żyją w biedzie. Urzędnicy pobierają pensje po 1500 do 2000 mk. miesięcznie, a para butów kosztuje 1600 mk. Nie chcą oni podwyższenia pensji, lecz otwiera, odzież, żywności itp. Jedynie sekretarz całkowity ziemioplodów i równy podział między obywateli, może wybaczyć z obecnej sytuacji.

Na kolejach tak jak gdzie indziej jest nadmiar urzędników. Rozwojowi gospodarczemu w Polsce przeszkadza utrzymywanie dużej armii, brak technicznych urzędników, brak wagonów itd. Przechodząc do spraw ministerstwa pracy zaznacza mówca, że w ministerstwie tem 90 proc. urzędników jest socjalistami i socjalizującymi. W tych warunkach objął ministerstwo minister nie będący socjalistą. W dalszym ciągu polemizuje mówca z mową posła Daszyńskiego. Wyraża zdanie, że robotnicy polscy będą się stawiali coraz bardziej narodowcami. Polityka nie będzie międzynarodowym podwórkiem, lecz narodowa, jak tego wymaga duch czasu i interes państwa.

P. De Rosset w imieniu klubu mieszczńskiego zwraca uwagę na ujemny wpływ spekulacji na kurs marki, na bezczynność rządu w sprawie uruchomienia przemysłu, bierze jednak w obronę ministra przemysłu. Bez pomocy kapitałów obcych nie uruchomimy naszego przemysłu. Rozwój przemysłu może się rozpocząć tylko przez inicjatywę prywatną, nigdy zaś przez monopol lub przez ingerencję państwa. Przechodząc do polityki zagranicznej, twierdzi mówca, że co do Ukrainy, Rosja sowiecka uznaje sowiecką niezawisłą Ukrainę, wyraża jednak wątpliwość, czy uzna inną Ukrainę. Osłabienie Rosji jest dla nas bardzo potrzebne, z drugiej jednak strony jest niemożliwe, aby naród powstający dopiero do życia, stawiał sobie za cel rozbicie Rosji na drobne kawałki. Jestto system angielski najczystszy imperjalizmu.

Wicemin. skarbu Rybarski daje kilka wyjaśnień w sprawie spadku waluty. Nasz świat finansowy nie interesuje się utrzymaniem kursu marki polskiej. Na rynku warszawskim marka polska jest najtańsza, niżka jej kursu pochodzi przeważnie z Warszawy. Wobec tego wydano rozporządzenie nakazujące spis walut i dewiz zagranicznych w bankach, ponieważ wielu nabywa te dewizy nie dla celów importu do Polski, ale traktuje je jako papiery lokacyjne. Waluta nasza poprawi się z chwila, gdy się poprawi nasz bilans. Za węgiel na G. Śląsku musimy dziś płacić 70 milionów, a taki olbrzymi wydatek obniża kurs marki polskiej. Posiadamy w bilansie naszym pozycję nader cenną i jeszcze nie wyzyskana, a mianowicie oszczędności Polaków amerykańskich. Mają one wynosić do 150 milionów dolarów rocznie, co równa się kilkudziesięciu miliardom marek.

(Dalszy ciąg obrad sejmowych w numerze podługowym).

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

Próba bolszewickiej ruchawki na Pokuciu.

Kołomyja, w kwietniu.

Na ostatnich krańcach Pokucia, tuż koło granicy rumuńskiej leży ogromna wieś Żabie, o ludności prawie wyłącznie ruskiej. We wsi tej przyszło kilka dni temu do zbrodniczego zamachu na polską straż bezpieczeństwa, wojsko i wogóle i ludność polską, a przebieg wypadków oraz wyniki śledztwa wykazują dowodnie, że ciemny lud tamtejszy dał się podburzyć agitatorom bolszewickim.

Posterunek żandarmerji w Żabiem wpadł jeszcze w pierwszej połowie kwietnia na ślad przygotowującego się zamachu bolszewicko-ukraińskiego i uwiadomił swą władzę przełożoną o niebezpieczeństwie. Ruchawka miała rozpocząć się 18-go, mieszkańcy Żabiego mieli wyrzucić żandarmerji, 60 żołnierzy, stojących we wsi jako w stacji etapowej i kilkanaście rodzin polskich, zamieszkałych w Żabiem, następnie zaś mieli połączyć się z huculami z innych wsi okolicznych i ruszyć dalej. Znaczna ilość broni, pochowanej w niedostępnych miejscach Karpat jeszcze za czasów ukraińskich zwiększała groźbę położenia. Władze przyobiecały pomoc wojskową, ale jeszcze przed jej nadejściem przyszło do krwi rozlewu.

Wracający z odbytego w górach patrolu st. żandarm Wiśniewski i szereg. Dereń w okolicy wsi Zielone zostali niespodziewanie napadnięci przez bandę uzbrojonych chłopów, którzy zasypali ich ogniem karabinowym. Wiśniewski padł ugodzony trzema kulami. Wówczas Dereń, dając rzadki przykład przytomności umysłu i obowiązkowości, chwycił rannego koleżę na ręce i począł z nim uciekać. Schroniwszy się do najbliższego żydowskiego domu — gdyż ruskim nie ufał — zostawił rannego w izbie, a sam ukrył się w stogu. Jednak rozbewstwił chłopstwo, wpadłszy do chałupy, natychmiast dobił nieszczęśliwą ofiarę, a wydobywszy drugiego żandarma ze stogu, zamordowało go również strzałami i uderzeniami. Odrarłszy potwornie zeszpecone ciało do naga, zakopano je, ażeby zbrodnia nie wydała się przed czasem.

Żandarmerja jednak odkryła ją w parę godzin po dokonaniu i przygotowano się do obrony, a na wypadek spakowano wszelkie papiery i dokumenta. Ciężkie chwile przechodzili cywilni Polacy, którzy przez kilka dni nie zmrzuli oka. W sobotę 17-go od strony wsi Zielone nadciągnęła banda, złożona z około 150 huculów, zaopatrzonych w broń palną. Jak się później okazało, nie byli przygotowani na opór, gdyż spodziewali się, że ludność ruska Żabiego już przed ich przybyciem wyrzuci Polaków. Atoli żołnierze i żandarmi (których pozostało 5), ustawieni w dwie linie tyralierskie, przyjęli napastników kilku salwami. Chłopi odpowiedzieli na strzały, ale natychmiast rzucili się do ucieczki. Do uratowania sytuacji znacznie przyczyniła się rozpuszczona celowo pogłoska, że wojsko z Kołomyji już nadeszło. W nocy z 17 na 18 rzeczywiście pojawiła się gorąco upragniona odsiecz i niebezpieczeństwo minęło.

Śledztwo wykazało obecność agitatorów bolszewickich, którzy ciemnemu i łatwowiernemu ludowi opowiadali, że front polski został przelamany, że wojska sowieckie są blisko, a Rumunja wypowiedziała Polsce wojnę(!). Jak daleko sięgała zbrodnia robotnicza, wiadomo. Faktem jest, że na całym Pokuciu ukraińcy oczekiwali 18-go jakichś ważnych wypadków i odgrążali się Polakom, a jeden z wybitniejszych Rusinów kołomyjskich głosił otwarcie, że nie będzie koron mieniał na marki, bo polskie rządy w tych dniach się skończą. Aresztowano w Żabiem i najbliższej okolicy szereg ludzi, przeważnie skompromitowanych już wypadkami przedostatniej zimy, między innymi księży Popiela i Bereziuka. Czy pochwycono jakich zagranicznych agitatorów, wiadomo.

Nieszczęśliwe ofiary zbrodni pochował uroczysto przybyły z Kołomyji kapelan wojskowy ks. Klus. Fotografia ciał wykazuje zwierzęce zniecanie się nad zamordowanymi. Starszy z żandarmerji z jednej strony ma zupełnie zmiażdżoną i spłaszczoną czaszkę.

A teraz jeszcze słów parę o przyczynach zajść. W pierwszym względzie należy tu wymienić ciemnotę ludu ruskiego na Pokuciu, który łatwo daje ucho zbrodniczym podszeptom — zwłaszcza, że od roku

1914 patrzy na ustawiczne zmiany i przewroty. Al i nasze władze są winne. Przedwcześnie wycofano z gór znaczniejsze oddziały wojskowe, a nadto kierowano się wobec agitatorów ukraińskich niewytłomaczoną łagodnością. Słusznie, że nie prześladowano chłopów, który zawinił jedynie ciemnota. Ale pozostawienie na wolności szeregu inteligentów czy półinteligentów, którzy słowem i czynem okazali, że są wrogami naszymi, było niezaprzeczoną błędem.

*

Równocześnie z innej strony otrzymujemy

DALSZE SZCZEGÓŁY ZAJŚĆ

na podstawie przeprowadzonych dotychczas dochodzeń.

TŁO ROZRUCHÓW.

Doniesienia niektórych dzienników, jakoby ostatnie rozruchy na Kosowszczyźnie powstały na tle głodowym, są nieprawdziwe. Już od kilku tygodni chodzili słuchy, że huculi w okolicy Żabiego odbywali tajne zebrania, że w górach ukrywają się agitatorzy. Wreszcie u naczelnika w Żabiem Petra Zubiuka znaleziono pieczętkę z napisem: „Ukraiński, pichotny polk czornohorskiej. Powstanie.“ W środku pieczętki widniał trójząb. Wskazywałoby to, że rozruchy przygotowywano, a miały one charakter czysto bolszewicki. Rozruchy przygotowywano na 18, a potem 20 kwietnia. Znak miał być dany z góry Skopowej.

ZBIÓRKA W GÓRACH.

Ostatnia zbiórka w górach odbyła się przed 3 tygodniami. Zwoływał ją Wasyl Semenik, a odbyła się w zagrodzie Łokuma Sływczuka. Jak zeznali świadkowie Semeniku miano widzieć w towarzystwie jakiegoś bolszewickiego „generała“, przybranego huculą.

W GALICJI PRACUJE 70 AGITATORÓW BOLSZEWICKICH.

Ow „generał“ bolszewicki, człowiek jeszcze młody, miał głosić, że w Galicji pracuje 70 bardzo dzielnych agitatorów bolszewickich. Doliny już obrobione, wszystko tam przygotowane, czeka się tylko hasła z gór.

RUMUNI LUB CZPSI POMOGĄ.

Z chwila wybuchu powstania, Rumunia pospieszy z pomocą, a gdyby ona zawiodła, ukraińcy liczyć mogą na pewną pomoc Czechów. Rozruchy miały się rozpocząć od zniszczenia przewodów telegraficznych i telefonicznych, co się nawet stało.

ZAMORDOWANIE ŻANDARMÓW I NAPAD NA POSTERUNEK W ŻABIEM.

miały być początkiem akcji, o której sędzić można z bestjańskiego pastwienia się opryszków bolszewickich nad pierwszemi ich ofiarami — żandarmami.

CZETAR ZE SZTABEM W GÓRACH.

Na czele ruchu bolszewickiego stoi b. sierżant austriacki Garabczuk, zamianowany czetarem. On to z głównym sztabem uzbrojonym w karabiny zbliżył się w góry, gdzie się ukrywa, a jak krąży pogłoski przeszedł już na stronę węgierską.

ŚLEDZTWO.

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia rozruchami objęte były miejscowości Żabie, Hołowy, Zielone, Jasieniów, Krasnołk, Uścierzki i licze. Bogaci i prawniejsi chłopcy nie brali udziału w ruchu. Dotychczas aresztowano kilkudziesięciu chłopów, których odstawiono do sądu polowego w Kołomyji.

„NEMA TELEFONÓW“.

Jak zeznał jeden z aresztowanych na zbiorce po zamordowaniu żandarmerji wystąpił niejaki Rewnik i chwalił się, że „Polaczki podurniły, bo nema telefonów“. Jednakże pomimo poniszczenia przewodów pomoc wojskowa nadeszła na czas i uratowała setki rodzin polskich, którym groziło masowe wyrznięcie przez hajdamaków.

SPRAWY MIEJSKIE.

Miejska reforma wyborcza.

Na ostatnim (poniedziałkowym) posiedzeniu pełnej Komisji reformy wyborczej przystąpiono do ostatecznego zredagowania wniosków dla Rady miejskiej. Uchwalono nie przedkładać wykończony w szczegółach i skodyfikowanego projektu, lecz tylko zasady, na których ma być oparta reforma wyborcza dla większych miast.

Prof. Pazdro, który złożył referat, został jednak ponownie wybrany referentem, przedłożył projekt „zasad“ złożony z dwóch części. Część pierwsza była przedmiotem obszernej dyskusji i uchwaloną została w następującym brzmieniu:

„Rada m. Lwowa uchwała zwrócić się do Sejmu i Rządu z następującymi postulatami w sprawie wydać się mającej ordynacji wyborczej dla większych miast:

1) skodyfikowaną, ażeby możliwym było uwzględnienie różnorodnych lokalnych warunków poszczególnych miast. Jednolita, dla wszystkich miast jednakoowa, ordynacja wyborcza byłaby szkodliwa zwłaszcza dla miast kresowych.

2) Uwzględnienie lokalnych warunków daje się najłatwiej osiągnąć zapomocą ustawy ramowej i odrębnych statutów miejskich.

3) Uchwalona przez Sejm ustawa ramowa powinna zawierać z jednej strony postanowienia bezwzględnie obowiązujące, z drugiej zaś pozostawiać pewną swobodę, w obrębie której mogłoby nastąpić różnicowanie urzędzeń prawa wyborczego w dostosowaniu do lokalnych warunków poszczególnych miast.

4) Na tej podstawie każde miasto powyżej 50.000 mieszkańców i każde miasto wojewódzkie otrzyma własny statut, w którym wszystkie przepisy prawa wyborczego będą ustalone. Statut uchwała Rada miejska, zatwierdza zaś Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Jeżeli Rząd odmówi

zatwierdzenia, zwróci projekt Radzie miejskiej z podaniem motywów. Jeśli Rada miejska w ponownie (do 3 miesięcy) uchwalonym statucie nie zastosuje się do motywów Rządu, rozstrzyga o brzmieniu statutu uchwała Sejmu. W ten sam sposób odbywać się będzie zmiana statutu.

Dla miast, w których Rada miejska chwilowo nie istnieje, uchwała prowizoryczny statut Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych po wysłuchaniu opinii tymczasowego zarządu miasta.

Ta sama władza uchwała prowizoryczny statut, jeżeli Rada miejska tego nie uczyni w terminie najdalej jednego roku licząc od dnia wejścia w życie ustawy ramowej.

Drugą część referatu podamy w osobnym artykule.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datkę przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 28 kwietnia, „Aida“, opera Verdiego.
We czwartek, 29 kwietnia, po raz 13-ty „Asy-
bant“, Gabryeli Zapolskiej w niezmięnionej obsadzie.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“

(ul. Rejtana L. 3):
Program XIX. od poniedziałku 19 kwietnia codzien-
nie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Ojarski, jako „Pan Imergluk, posrednik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólnie żądanie! „Przedstawienie amatorskie“, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Ojarski, Z. Orwicz). Konferencja Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W piątek 30. bm. premiera: „Wyratował“, operetka w 1 akcie (ze serial „Maks i Moryc“).

Program powszechnych wykładów uniwersyteckich:

Środa, czwartek i piątek, 28, 29 i 30 kwietnia br. Prof. Fabiański: „Wiercenia dla ropy i gazu ziemnego i sposoby ich wydobywania“, XII sala Politechniki. Wszystkie wykłady o godz. 7 wieczór.

Zebrań członków i sympatyków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się we środę, dnia 28. kwietnia punktualnie o godzinie 6. wieczorem w sali Klubu przy ul. Pańskiej 11, l. p. Na porządku dziennym dyskusja na temat: Sprawa granic wschodnich Rzeczypospolitej polskiej a polityka rządu. W dyskusji weźmie udział pset dr. Stanisław Głubiński.

Organizacja Narodowa 6-go Okręgu uprasza wszystkie panie i panów chcących wziąć udział w zbiórze 3-go maja, o zjawienie się na posiedzeniu Organizacji O. N. 6, Sapichy 67 parter we czwartek 29. kwietnia o godz. 6. wieczorem.

Z Pol. Tow. Politechnicznego. We środę dnia 28. kwietnia br. o godz. 5 i pół popoł. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym prof. dr. Ludwik Ebermann wygłosi odczyt „O niektórych urządzeniach mechanicznych na łodziach podwodnych“. — Po odczyt odbędzie się narada Sekcji Mechaników w sprawie nowych przepisów ochronnych w przemyśle.

Związek adwokatów polskich. W czwartek 29. b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. politechnicznego wykład radcy sądu apelacyjnego Büma o organizacji sądownictwa w Poznaniu z uwzględnieniem organizacji tamtejszej adwokatury. 2292

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 29. bm. o godz. 6. wiecz. w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. i.: Wydzierżawienie karczmy w Malechowie Towarzystwu Szkoły Ludowej; zamknięcie rachunków miejskiego zakładu opał; podwyższenie subwencji dla zakładu wychowawczego pp. Felicjanek przy ul. Żółkiewskiej; sprawa przyznania większym miastom wpływu na dobór inspektorów szkolnych i wniesienia petycji do Rządu i Sejmu; sprawa przyznania subwencji zarządowi domu akademickiego im. A. Potockiego.

Otwarcie herbaciarń dla inwalidów, połączone z uroczystością 3-go Maja, odbędzie się w niedzielę 2. bm. o godz. 5. popoł. w Domu inwalidów przy ul. Kleparowskiej.

Żony urzędników państwowych, które na wiecu w Sokole zainteresowały się naszą działalnością, prosimy o przybycie w środę 28. kwietnia o 5. popoł. na konferencje do Kuchni skaż., Kutowskiego 17. Komitet.

Wiceminister sztuki zwiedził wczoraj arsenał, kościół OO. Dominikanów, Muzeum Jana III, Cerkiew Wołoska, Kamienicę Anczewskich i Kaplicę Boimów,

przyczem obiecał poprzeć usiłowania miasta w celu otrzymania od niń. spraw wojskowych arsenału na muzeum i archiwum. Następnie zwiedził Zakłady narodowe im. Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich, wzbogaconego przeniesieniem z Sejmu Unji Matejkowskiej. W południe odbyło się śniadanie i zebranie towarzyskie u ks. Andrzeja Lubomirskiego. Na posiedzeniu Rady konserwatorów ustalono ściśle porozumienie między mun. sztuką a Radą konserwatorską m. Lwowa. Wieczorem p. wiceminister był w teatrze miejskim.

— Sp. Ferdynad Śledziński, st. radca magistratu, b. długoletni współpracownik naszego Pisma, zmarł po dłuższej chorobie. Człowiek nadzwyczajnej prawości i zacności charakteru, tudzież niepospolitej sumiennosci w spełnianiu obowiązków. na każdym posterunku stawał się wyjątkim, twórczym ośrodkiem. Niezłomnym przekonaniem i niezależnemu sądowi zawdzięczał, że w szerokich kołach obywatelskich zażywał niecodziennej i dobrze zasłużonej sympatii. Przed laty na łamach naszego Pisma był zawsze starannym informatorem i współpracownikiem sumiennym. Cześć pamięci prawego i dzielnego obywatela i towarzysza po piórze...

— Mianowania w Prokuraturji generalnej. Naczelnik Państwa mianował dr. Eugeniusza Bartla, dr. Wincentego Maczyńskiego, dr. Macieja Maczyńskiego, dr. Stanisława Skrachę, dr. Franciszka Sawę, dr. Walentego Staniszewskiego — starszymi radcami Prokuraturji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, zaś dr. Wiktora Osuchowskiego, dr. Tadeusza Sobolewskiego, dr. Franciszka Bossowskiego, dr. Stanisława Rybarskiego, dr. Adama Lardemera, dr. Karola Skrowaczewskiego, dr. Zygmunta Kulczyckiego, dr. Adama Olgerda Karpuszkę, dr. Romana Longchamps de Berier, dr. Marjana Gubrynowicza, dr. Stanisława Marcza — radcami Prokuraturji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

— Wzruszające są objawy ofiarności naszej młodzieży na cele plebiscytowe. Samorzutnie, z własnej inicjatywy zaoszczędzony grosz składa ona i opodatkowuje się na rzecz akcji obrony kresów zachodnich. Z prawdziwym uznaniem należy podkreślić ofiarnosc uczenia zakładów naukowych p. Zofii Strzałkowskiej, dorzucających raz po raz grosze na Śląsk Cieszyński, Orawę, Spisz. Od początku roku szkolnego na cele plebiscytowe ofiarowała młodzież tych Zakładów naukowych około 10.000 koron. Ot wczoraj, w Administracji naszego pisma złożyły uczennice dochód z przedstawienia niedzielnego w kwocie 850 marek na plebiscyt cieszyński, tudzież podatek miesięczny w kwocie 321 mk. 75 fen. i 516 kor. na flotę polską. Raduje się dusza, gdy w ten sposób przemawiają złote serca naszej młodzieży...

— Wieczór pomorski odbył się wbiegłej niedzieli w pięknej auli Zakładów naukowych p. Zofii Strzałkowskiej, urządzony staraniem jej uczennic. Na program złożyły się okolicznościowe deklamacje, tudzież Deotymy „Panienka z okienka“ — w inscenizacji prof. Adamczyka. Wystawa sztuki i nad wyraz udatna gra uczennic spotkała się z ogólnym uznaniem licznie zebranej publiczności a realny wynik zasilił fundusz plebiscytowy kwotą 850 marek.

— „Głos Polski“, organ Polskiej Organizacji Narodowej w Tarnopolu dla Podola, rozpocznie na nowo wychodzić w najbliższych dniach.

— Celem zebrania materiałów odnoszących się do czasu inwazji ukraińskiej w Tarnopolu i w najbliższych powiatach, uprasza się wszystkich, posiadających bezpośrednio lub pośrednio wiadomości o ważniejszych wydarzeniach, któreby charakteryzowały system: rządów tak zwanej „Zachodnio-ukraińskiej republiki“, tudzież dawały obraz martyrologji jeńców, internowanych i wogóle ludności polskiej, by raczyli spisane w tym kierunku spostrzeżenia przesłać pod adres Polskiej Organizacji Narodowej w Tarnopolu. Wiadomości te będą zużytkowane w majacej się wydać monografji o tym okresie dziejowym.

— We wczorajszym sprawozdaniu teatralnem, wskutek opuszczenia w druku jednego wyrazu, nastąpiło wypaczenie sensu, a mianowicie w zdaniu (wiersz 25 od dołu i następn.): „Tymczasem Shylock... szalałby chyba ze szczęścia, a szczęście maćlałoby mu myśl o niewdzięczności i utracie córki“... — winno być: „...a szczęście le d w i e maćlałoby mu myśl...“ itd. — Ważna wiadomość dla poszkodowanych przez wypadki wojenne we Lwowie. Komisariat Głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie podaje do wiadomości, że termin preklucyjny do wnoszenia w Miejskowej Komisji szacunkowej dla m. Lwowa (ul. 3. Maja 2) zgłoszeń strat wojennych poniesionych na terytorjum m. Lwowa w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, został wyznaczony na dzień 18 go lipca 1920 włącznie.

— Sprzedaż koszul. W sobotę dnia 1. maja br. rozpocznie się w miejskim sklepie odzieżowym przy ul. Korniaktów 1. 3, sprzedaż koszul przydzielonych przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski za okazaniem legiti. spożywczej rodzinom złożonym z 2—4 osób po 2 szt., do 5 osób po 3 szt., a ponad 6 osób po 4 szt. z tem, że rodziny, które zakupiły swego czasu płótno w miejskim sklepie, od kupna koszul będą bezwarunkowo wyłączone.

— Żydowscy robotnicy przeciw posłowi Diamandowi. Onegdaj odbyło się zebranie żydowskich robotników w sprawie święcenia pierwszego maja. Między innymi uchwalono rezolucje, w której postanowiono zwołać ogólny wsec wyborców i wzwąć posła Diamanda, ażeby złożył mandat. A przeciw poseł

Diamand wyraził jedynie życzenie, by w myśl programu sjonistycznego zorganizować żydowski exodus pomiędzy gaje oliwne do ziemi obiecanej!

— Karambol wozu z tramwajem. Marcin Teciuł, wyjechał nagle wozem z Francówki na ul. Listopada i trafił dyszlem prosto w nadjeżdżający właśnie tramwaj elektryczny. W następstwie zderzenia dyszel się złamał a w wozie tramwajowym wybita została szyba.

— Licytacja uczciwości policjanta. Post. pol. Jan Kolanko aresztował Markusa Meilera, 18 letniego subiekta, nosącego we worku 20 topek soli i 29 paczek tytoniu. Meiler nie miał chęci iść do policji, wiedząc, że niejasna sprawa soli i tytoniu tam się wyjaśni na jego niekorzyść, więc najpierw ofiarował Kolankowi 20 kor., aby go puścił wolno, ale K. „ni słyszeć o tem nie chciał. Zaczął tedy Meiler licytację... 100, 150, 200, 250 i 300 kor. dawał, a Kolanko nieugięty. Tak zaszła az na inspekcję. Tu sol i tytoń zdeponowano, spisano protokół a sprawa zakończy się w sądzie, przed którym stanie Meiler oskarżony o usiłowane przekupstwo.

— Kto kradł w Łańcutcie? Z soboty na niedzielę aresztowano w Krakowie niejakiego Rottenberga, słuchacza medycyny z Podhajec, którego sąd wojskowy w Przemyślu poszukiwał listami gończymi za znaczne malwersacje, popełnione w obozie jeńców w Łańcutcie. Zaraz po aresztowaniu odstawiono Rottenberga pod silną eskortą do Przemyśla.

— Ucieczka włamywaczy z więzienia. Z więzienia sądu wojsk. DOG. zbiegło w nocy z 18 na 19 bm. trzech bandytów-włamywaczy Leopold Stanecki, Jakób Górka i Kinasz. Pierwsi dwaj dokonali włamania do kasy w Przemyślanach i do konsumu kolejowego we Lwowie, trzeci to „gość“ z Przemyśla. Siedzieli oni w jednej celi pozakuwani w kajdanki, które przepilowali pileczką, dostarczoną przez narzeczoną Staneckiego, Marię Mudrą, wraz z jedzeniem, które mu codziennie przynosiła. Włamywacze, pozbywszy się kajdan, rozebrali piec, powiększyli otwór do komina, przez który wydostali się na dach. Z dachu w niewiadomy sposób dostali się na ziemię. Tej samej nocy złożyli wizytę Mudrej, a następnie zamieszkali w lasu Biłohorskim, gdzie im Mudra dostarczała jedzenia. Mudrę aresztowano, lecz nie chce ona wyjawić miejsca pobytu zbiegów. Stanecki śmiałość swoją posunął do tego stopnia, iż nawet odwiedził swoich rodziców przy ul. Trauguta.

Z SALI SĄDOWEJ
Ze stryjskiej krwawej karty ukraińskiej.

UKRAIŃSKI ZBIR PRZED SĄDEM.
Wyrok śmierci.

Stryj, w kwietniu.
W dniu 23 bm. przeprowadzona została przed wzmacnionym Senatem Sądu okręgowego w Stryju rozprawa karna przeciw Piotrowi Jackiewiczowi, byłemu maszyniście kolejowemu o zbrodnię gwałtu publicznego z par. 87 uk. Tło tej sprawy jest następujące:

W dniu 24 grudnia 1918 na stacji Bilcze—Wolica pełnił służbę urzędnika ruchu, niejaką Kollak (Polak). Nadchodzący wieczorem tego dnia od strony Stryja pociąg, wiozący kozaków na front lwowski, wykoleił się szczęśliwie, wskutek czego jeden kozacki żołnierz odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Wykolejenie nastąpiło z winy zwrotniczego, młodego około 19 lat liczącego parobka, który zajęty od około miesiąca przedtem przy koleji, pełnił już tak ważny obowiązek zwrotniczego. Chłopak ten w czasie, gdy pociąg był jeszcze na zwrotnicach, przerzucił zwrotnicę na inny tor i spowodował wykolejenie, zupełnie bez winy Kollaka.

Kozacy wpadli z oficerami na stację, otoczyli ją karabinami maszynowymi i chcieli początkowo wszystkich wystrzelać, a stację zbombardować. Gdy ira jednak po dłuższym tłumaczeniu wyjaśnił naczelnik stacji, że winnym jest jedynie ów zwrotniczy, który zaraz po wypadku zbiegł w las, uspokoił się nieco i zgodził się na przyjazd komisji ze Stryja.

Wówczas jednak wszedł do biura urzędu ruchu, Jackiewicz, który w tym czasie przyjechał pociągiem z drugiej strony do Stryja dążącym. Wszedłszy i dowiedziawszy się o co chodził, wyłaził na stół i w tonie nadzwyczaj namiętnym, jako znany wróg Polaków, przemówił do rozgniewanych kozaków, że cały wypadek spowodowali Polacy, że chcieli umyślnie wyniszczyć wojsko kozackie, jadące do Lwowa, że tu zmcwa Polaków, nie trzeba im darować, lecz wszystkich wybić do nogi, a demonstrując nadto na urzędzeniach blokowych, że wypadek spowodował umyślnie Kollak (Polak), że Kollak powinien za to zginąć — i tem swoim gwałtownym wystąpieniem wywołał to, że kozacy zmieniili swe postanowienie i za raz bez sądu Kollaka rozstrzelali.

Trybunał po przeprowadzonej całodzienniej rozprawie, po przesłuchaniu licznych świadków i znawców kolejnictwa, którzy wykluczyli winę Kollaka, zasądził Jackiewicza na karę śmierci przez powieszenie. Rozprawie przewodniczył radca Wojski, oskarżenie zastępował prokurator Medyński, bronił adwokat dr. Harasymów.

Towarzystwo historyczne.

Dnia 23 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Towarzystwa Historycznego, na którym r. Józef Białynia Cholewicki wygłosił odczyt p. t.: „Zapomniane postaci szermierzy wolności z r. 1809”.

W reściwym odczycie swoim przedstawiał prelegent losy partyzantów, którzy po wkroczeniu w r. 1809 armii ks. Poniatowskiego w granice zaboru austriackiego wystąpili orężnie przeciw wojskom austriackim w Stanisławowskim i na Podolu. Obok regularnych wojsk nieprzyjacielskich musieli staczać zapasy z ukrytym wewnętrznym wrogiem, z Ignacym Brunsteinem, właścicielem Zaleszczyk, Uhrynowicz i Podchorzecz, który wzbogaciwszy się na dostawach wojsk austriackich i bawarskich utrzymywał własnym kosztem szpiegów, rozbrajał przy pomocy swych podanych oddziały powstańcze i wyświadczał rozliczne inne przysługi rządowi zaborcemu.

Nastąpił szereg procesów sądu doraźnego przeciw pochwytanym partyzantom. W pierwszej instancji skazano ich 65 na karę śmierci.

Poza skazanymi stała jednak w oddaleniu groźna postać Napoleona, to też zredukowano wykonanie wyroku tylko do 5 ofiar. Rozstrzelano porucznika Jana Kopystyńskiego, Litwina Antoniego Falkowskiego, dalej szeregowców: Wasyla Mironjaka i Józefa Zembika, w końcu wieśniaka Iwana Hawryła. Sześćdziesięciu wcielono w szeregi austriackie, a jakim był ich tam los, łatwo się domyśleć.

Następnie wygłosił odczyt dr. Hartler Kazimierz „Z dworu Zygmunta Augusta”. Autor pracujący nad stosunkami kulturalnymi na dworze ostatniego Jagiellona podał rezultaty swych dotychczasowych studiów, opartych przedewszystkiem na rachunkach dworu. Czynnikiem najpoważniejszym w urabianiu kultury dworu był sam król, pozostający ciągle pod wpływem zawsze żywej tradycji rodziców, sam niezwykle wszechstronnie kształcony. Z chwilą objęcia wielkorządów Litwy, po zaślubieniu Elżbiety, tworzy własny dwór w Wilnie, który przetrwał przez całe jego panowanie. Znaczenie kulturalne dworu specjalnie na wschodnich rubieżach było doniosłe. Przy zetknięciu się wysokiej kultury polskiej z znacznie niższą litewską, dwór rozciągał swe wpływy na dalsze środowiska magnackie i szlacheckie. Jednym z tych licznych przejawów działalności dworu i króla było utworzenie wspaniałej biblioteki i galerii obrazów. Dzięki bardzo umiejętnej doboru greńcu ludzi, biblioteka dochodzi do imponujących rozmiarów, przewyższając pod względem ilości i doboru dzieł nawet współczesne księgozbiory monarchów zachodnich, jak n. p. Franciszka I. W roli bibliotekarzy spotykamy ludzi tej miary co: A. Trzycieski (starszy i młodszy), ostatni niezwykle wykształcony, wszechstronny pisarz i zbieracz książek, Łukasz Górnicki, St. Koszucki i inni. Rekonstrukcja działów biblioteki pozwala dopiero ocenić jej trafny i celowy dobór, rzucić zarazem snop światła na pewne zamiłowanie króla. Działalność praktyczna n. p. budownicza, gisierska miała swój odpowiednik w literaturze. Obok biblioteki, rok rocznie się zwiększającej wskutek lożenia istotnie poważnych sum na ten dział, a która po śmierci swego fundatora ciekawo i smutnie przeszła koleje, istnieje osobny dział rękopiśmienny, jak wskazują pozostałe ślady i archiwum prywatne. Galeria liczyła kilkadziesiąt obrazów, treści przeważnie religijnej. W uwagach końcowych prelegent nakreślił wpływy zachodnie na dwór królewski i ich ścieranie się z wschodnią kulturą. Ten ciekawy proces zetknięcia się dwóch kultur, tworzy pełnię i różnorodność jej przejawów. W dyskusji głos zabierali dyr. W. Heck, prof. rektor Finkel, dyr. dr. Barwiński, Z. L. Kazimirski i prelegenci.

Z muzyki.

KONCERT PROF. SEWERYNA EISENBERGERA.

Cykl ośmiu koncertów abonamentowych, poświęconych muzyce fortepianowej znalazł swój finał w koncercie prof. Seweryna Eisenbergera, który wypełnił program koncertu VI, którego wykonawcą miał być prof. Henryk Melcer. Dłuższa choroba prof. Melcera spowodowała przesunięcie tego wieczoru VI. na koniec cyklu, przerzut zaś ten spowodował poniekąd odchylenie linii po jakiej biegły uprzednie audycje mające być streszczeniem wielkiego czasokresu, od Bacha począwszy, na współczesnych modernistach skończywszy, podającym nam w wyborze najważniejsze dzieła fortepianowe dwóch stuleci.

Program koncertu Seweryna Eisenbergera objął utwory: Haendla, Scarlatti, Schumann, Liszta i Friedmanna, przebiegł zatem dwa wieki wydobywając z długiego korowodu kompozytorów — znamienne postacie: współcześnie z Bachem żyjącego Haendla, pełnego południowego temperamentu Scarlatti, romantyka Schumanna, niechlodzącego nigdy z programów koncertowych Liszta i ze współczesnych znanego nam z estrady Ignacego Friedmanna.

Prof. Eisenbergera słyszałem po raz pierwszy i odniosłem, zda się niezaprzeczalne wrażenie, że artysta ten znajduje szczególne upodobanie w kompozytorach bliższych nam epoką. Nie znaczy to jakoby tak Haendel, jak Scarlatti w jego wykonaniu stali na ja-

kimś niższym szczeblu, niemniej, mimo iż tak w utworze Haendla włożył ogromną swoją uniejętność, jakoteż, że szczególnie „Capriccio” — Scarlattiego dyszało zarem południa, w jego interpretacji odczuwało się, że tak Schumann, jak Liszt, jak Friedman są mu bliżsi.

„Fantazja” Schumannowska a dur op. 17, odegraną była z ogromnym poletem, „Gondoliera” — Liszta bardzo nastrojowo, „marsz weselny i taniec elfów — Mendelsena — Liszta pełen bogactwa efektów, w które opłatał je genialny wirtuoz-kompozytor z równym wkładem brawurowej techniki, jak i (szczególnie taniec elfów) subtelności, utwory zaś Friedmanna (4 etudy bardzo misterne w fakturze, między nimi szczególnie piękna G-dur — op. 63 i Barkarola op. 77) z wielkim odczuciem poważnego kompozytorskiego kunsztu autora.

Wysoka kultura artystyczna, brawurowa technika i dużo, dużo subtelności w grze — oto zasadnicze wykładniki sztuki odtwórczej prof. Eisenbergera. Dominuje wśród nich czynnik ostatni znajdujący doskonałe podłoże w pięknym uderzeniu i bardzo umiejętnym używaniu instrumentu. Dzięki tym wartościom interpretacja prof. Eisenbergera stając się wysoce interesującą potrafi trzymać na uwieźli uwagę słuchacza świadomego, że przemawia do niego prawdziwy wirtuoz — artysta.

Prof. Lesław Jaworski.

Propaganda pożyczki państwowej.

Komitet propagandy pożyczki państwowej ogłasza: W niedzielę, 25 bm. o godz. 11 rano odbyło się w gmachu Namiestnictwa pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu obywatelskiego Propagandy Pożyczki Państwowej. — Posiedzenie zajął generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki, który w swoim przemówieniu przedstawił cel pożyczki państwowej i w gorących słowach witając przybyłych członków komitetu — wezwał ich do wspólnej pracy nad tem, aby pożyczka, która nosi nazwę Pożyczki Odszkodzenia Ojczyzny najlepsze wydała owoce i okazała, że duch patriotyczny tak u wielkich jak i u małych jest również silny bez różnicy wyznania i przekonań, gdy chodzi o to, co nam jest najdroższem, o dobro naszej Ojczyzny.

Dyrektor Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej radca dr. Zoll zaznajomił następnie przybyłych z programem pożyczki państwowej, która nie tylko ze względów patriotycznych udać się musi, ale stanowiąc bardzo korzystne warunki lokacji kapitału, już przez to samo zainteresuje sfery posiadające, rozwinęła się następnie bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos dyrektor Szarski, prezydent Izby handlowej Baczewski, książę Andrzej Lubomirski, Syndyk Banku krajowego dr. Godlewski, Prezydent Sądu wyższego Czerwiński, Prezydent miasta Józef Neuman, dyrektor Garfein Garski, prezes Bugno, dyrektor Kasy oszczędności Stroynowski, Prezes Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków Małaczyński, dyrektor Zgórski.

Wyłonił się szereg wniosków dla sprawy subskrypcji bardzo aktualnych, jak sprawy prospektu, przyjęcia na rachunek pożyczki państwowej, obługów wojennych, pożyczek austriackich e t. c.

Po wyjaśnieniach, udzielanych w ciągu dyskusji przez radcę Zolla postanowiono zwołać z łona komitetu delegację do Warszawy, która zwróciła uwagę miarodajnych czynników na szereg momentów dla subskrypcji pożyczki państwowej doniosłe mających znaczenie. — Również postanowiono wybrać komitet ściślejszy dla współpracy w urzędowaniu ekspozytury U. P. P. P.

W skład Komitetu wchodzi: Ekscelencja Arcybiskup ks. dr. Józef Bilczewski, Ekscelencja Arcybiskup ks. Józef Teodorowicz, Andrzej książę Lubomirski, Józef Neuman prezydent król. stoł. miasta Lwowa, dr. Józef Reinlender radca dworu i dyrektor policji, Jego Magnificencja dr. Alfred Halban, Rektor Uniwersytetu, Jego Magnif. dr. Maksymilian Matakiewicz, Rektor Politechniki, Ekscel. Adolf Czerwiński prezes Sądu apelacyjnego, Edward Bugno Prezes Kraj. Dyr. Skarbu, Stanisław Sobiński delegat Min. W. R. i O. P. dr. Aleksander Raczyński, Prezes kraj. U. O. w likw. Karol Barwicz dyrektor kolei państwowej, dr. Jan Kanty Steczkowski, dyr. Banku kraj., dr. Kazimierz Godlewski Syndykat Banku kraj., dr. Marcin Szarski dyr. Banku przemysł., dr. Edward Stroynowski, dyr. Gal. Kasy oszczędności, dr. Aleksander Małaczyński, prezes Zakładu Ubezpiecz. od wypadków, dr. Józef Michalski, dyr. Banku krajowego, dr. Feliks Merunowicz, dyr. niemieckiej Kasy oszczędności, dr. Władysław Stesłowicz sekretarz Izby handlowej i przem., poseł na Sejm, dr. Seweryn Pareth, adwokat Stanisław Ujejski, właściciel dóbr, Marcell Schaff, właśc. dóbr, dr. Emil Parnas, adwokat i właściciel dóbr, dr. Jakób Diamand adwokat, dr. St. Garfein-Garski dyr. Banku lud., dr. Maksymilian Liptay dyr. Banku kred. ziemsk., dr. Ernest Adam, poseł, Ferdynand Chły naczelnik Izby rękodzielniczej, dr. Bernard Witlin dyrektor Centr. Kas związk. izr. Tow. zał., Wiktor Chajes właściciel kantoru wymiany, Herman Landau, dyr. Banku praskiego, Gustaw Weintraub dyr. Zak. kred. dla handlu i przemysłu.

Dział ekonomiczny.

* **Maka amerykańska.** Z Min. aprowizacji dowiadujemy się, że na bieżący rok gospodarczy mamy zapewnionych 200.000 tonn maki amerykańskiej lub zboża. Z tej ilości wyprawiono już z Ameryki do Gdańska 64.174 tonn, o przybyciu zaś 24.000 tonn mamy już ściśle wiadomości. Powatem zarezerwowano sobie możliwość zakupu jeszcze 200.000 tonn.

W ubiegłym roku gospodarczym sprowadzono z Ameryki około 140.000 tonn maki, 74.000 zboża, 10.000 strązkowych i 5000 tonn owsa i płatków owsianych.

* **Zapasy towarów w wolnym porcie kopenhaskim.** Rada kupiecka wystąpiła do rządu duńskiego z wnioskiem o moratorium w sprawie pozwolenia wyeksportowania z granic części zapasów towarów, leżących w wolnym porcie kopenhaskim, w celu podniesienia waluty duńskiej na rynku światowym.

Zapasy te są bardzo znaczne i dadzą się ocenić w obecnym czasie na 1/2 do 3/4 miliarda koron duńskich. Poszczególne pozycje remanentu towarów leżących w tym porcie, przedstawiają się jak następuje:

Produktów przemysłu amerykańskiego, w szczególności japońskiego, jak maszyny rolnicze, części ubrania, towary galanteryjne itp. jest przeszło na 150 milj. kor. Z manufaktury najpoważniejszą pozycję stanowią sukna angielskie w ilości 2000 tonn, przedstawiających wartość około 100 milj. koron. Zapas wyrobów żelaznych wynosi 6000 tonn, z których 1000 tonn stanowią maszyny. Kawy jest zapas około 100.000 worków, co stanowi 3 miesięczne zapotrzebowanie kraju.

Innych towarów są ilości następujące: kakao 2000 tonn, suszonych owoców i innych delikatesów na 10 milj. koron, tytoniu — około 2000 milj. kg. i pozatem dość pokaźna ilość rozmaitych win, spirytualji, oliwek, olejów, ryżu, sago i kaszy.

W Administracji naszej złożyli:

- Na cele plebiscytowe.
- Profesorowie państw. szkoły przemysłowej 400 Mk.
- datkowo 46 Marek.
- Jarosław Jahl zamiast kwiatów na trumnę swego przyjaciela s. p. Tadeusza Niarskiego 100 Mk.
- Dr. Ludwik Szczepański por. W. P., z Tarnopola 165 Mk.
- Zarząd Oddziału pol. Towarzystwa pedagogicznego w Borszczowie 100 Mk.
- Na plebiscyt cieszyński.
- Zebrań podczas kolacji weselnej 202.50 Mk.
- 37 kor.
- M. Ernstowie zamiast życzeń w dzień ślubu p. Marii Rołowskiej z p. Ludwikiem Wasilewskim 10 Mk.
- M. Ernstowie zamiast życzeń w dzień ślubu p. Marii Rozwadowskiej z p. Edmundem Juraszem 10 Mk.
- Prof. dr. Popielski 20 K.
- Walery Leliwa 20 Mk.
- Edmund Kner 100 Mk.
- Aurelia Dąbrowska 50 Mk.
- Zamiast życzeń w dzień ślubu p. Witoldów M. deyskich, Adamowie Ebenbergerowie 20 Mk.
- Zamiast życzeń w dzień ślubu p. Witoldów M. deyskich, Janowie Rosinkiewiczowie 20 Mk.
- Zamiast mszy żałobnej w rocznicę śmierci s. p. Walentego Halskiego, Kazimierzowie Winiarzowie 100 Mk.

Ruch pociągów kolejowych.

- Odjeżdżają z dworca głównego:
- Do Krakowa: 14.45P.
- Do Rzeszowa: 23.35.
- Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10P.
- Do Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa): 10.20P, 18.55 (pociąg posp. do Tarnopola, dalej jako osobowy).
- Do Stryja: 18.30.
- Do Stanisławowa, Kołomyż, Niepołukowic: 13.00 P, 23.10.
- Do Sambora: 22.30.
- Do Belzca: 8.10, 21.00 (do Warszawy).
- Do Podhajec: 15.00.
- Do Stojanowa: 17.25.
- Do Jaworowa: 16.05.
- Przyjeżdżają na dworzec główny:
- Z Krakowa: 16.00P.
- Z Rzeszowa: 16.55.
- Z Warszawy (via Przeworsk): 9.15P.
- Z Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa): 18.00P, 7.30.
- Ze Stryja: 7.25.
- Ze Stanisławowa, Kołomyż, Niepołukowic: 17.50 P, 21.55.
- Z Sambora: 7.00.
- Z Belzca: 7.20 (z Warszawy), 16.20.
- Z Podhajec: 11.40.
- Ze Stojanowa: 10.10.
- Z Jaworowa: 8.55.
- Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone literą P obok godziny.
- Czas 24 godzinny liczy się od północy, zatem godzina 1-sza w południe jest godziną 13-tą.